

Święci pragną świętych

(8)

W SZKOLE ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY



Ziemijskie życie św. Faustyny naznaczone zostało cierpieniem. Taka była wola Boża, na którą z pełną świadomością i całkowicie dobrowolnie zgodziła się. I choć dzień po dniu spotykała się z przerażającą niekiedy rzeczywistością cierpienia, było ono dla niej jak kwiaty polne, którymi zasypywała stopy umiłowanego Jezusa (Dz. 207).

Pragnienie cierpienia

Święta Faustyna doskonale poznała wartość cierpienia. Dlatego pragnęła cierpieć. *Pragnę, o Jezu mój, cierpieć i płonąć ogniem miłości przez wszystkie wydarzenia życia* (Dz. 507). Pewnego razu prosiła: *Mistrzu mój, proszę Cię z całego spragnionego serca swego, jeżeli jest zgodne z wolą Twoją świętą, to daj mi jakie Ci się podoba cierpienie i słabości, ja pragnę cierpieć przez dzień i noc całą* (Dz. 876). Innym razem wyznała: *O Chryste, dla Ciebie cierpieć to rozkosz dla serca i duszy. Przedłużajcie się cierpienia moje w nieskończoność, abym mogła dać Ci dowód swej miłości. Oto przyjmuję wszystko, co mi poda Twa dłoń. Twa miłość, Jezu, mi wystarcza. Wysławiać Cię będę w opuszczeniu i ciemności, w udręczeniu i trwodze, w boleści i goryczy, w udręce ducha i goryczy serca we wszystkim bądź błogosławiony* (Dz. 1662). Po spotkaniu z Jezusem, który przytulił ją do swego Serca, wyznała: *Kiedy zostałam sama, dusza moja została zapalona do cierpień, aż do chwili, w której Pan powie: dosyć. I chociażbym miała żyć tysiące lat, widzę w świetle Bożym, że to jest tylko jedna chwila* (Dz. 853). Zdumiewające jest zdanie: *Nigdy nie jestem tak szczęśliwa jak wtenczas, kiedy cierpię dla Jezusa, którego kocham każdym drgnieniem serca* (Dz. 303). I jeszcze ta modlitwa: *O Boże mój, jak słodko jest cierpieć dla Ciebie, cierpieć w naj-*

tajniejszych tajniach serca, w największym ukryciu, płonąć jako ofiara przez nikogo nie spostrzeżona, czysta jak kryształ – bez żadnych pociech i współczucia (Dz. 351).

Postawa w cierpieniu

Jak zachować się w cierpieniu, zwłaszcza jeśli chce się nadać mu wartość? Jaką postawę przyjąć wobec tych, którzy zadają cierpienie? Cenne są uwagi św. Faustyny. Już na początku „Dzienniczka” znajdujemy postanowienie, które wiernie wypełniać będzie przez całe zakonne życie: *Będę cierpieć cichutko jak gołębica, nie skarżąc się. Nie pozwolę sercu swemu ani na jeden jęk bolesnej skargi* (Dz. 25). W innym miejscu powtarza tę samą myśl: *We wszystkich cierpieniach duszy czy ciała, ciemnościach czy opuszczeniach, będę milczeć jak gołąb, nie skarżąc się* (Dz. 504). Na milczenie kładzie szczególny nacisk, uzasadniając je: *W chwilach, kiedy bardzo cierpię, staram się milczeć, ponieważ nie dowierzam językowi, który w takich chwilach jest skłonny do mówienia o sobie* (Dz. 92). *W cierpieniach duszy czy ciała staram się milczeć, bo wtenczas duch mój nabiera mocy, która płynie z męki Jezusa* (Dz. 487). *Usta moje milczą, gdy uszy są przesycone urąganiem. Staram się o ciszę serca pośród cierpień największych i zastaniam się tarczę imienia Twego przeciw pociskom wszelkim* (Dz. 1040). Podczas ośmiodniowych rekolekcji przed ślubami wieczystymi podjęła szereg postanowień na przyszłość, m.in.: *cierpieć – nie skarżąc się, pocieszać innych, a swoje własne cierpienia topić w najświętszym sercu Jezusa* (Dz. 224); *W cierpieniach zachowywać spokój i równowagę* (Dz. 226), *zachowywać się cierpliwie i spokojnie, wiedząc, że wszystko z czasem przemienie* (Dz. 253).

Pomoce w znoszeniu cierpień

Wobec ogromu cierpień duchowych, fizycznych i moralnych trzeba zadać pytanie: co pomagało św. Faustynie cierpliwie je znosić? Najważniejsze to: **1. Wpatrywanie się w Jezusa.** *Dziś w czasie Mszy św. widziałam Pana Jezusa cierpiącego, jakoby konał na krzyżu – który mi rzekł: „Córko Moja, rozważaj często cierpienia Moje, które dla ciebie poniosłem, a nic ci się wielkim nie wyda, co ty cierpisz dla Mnie”* (Dz. 1512). Kontemplacja Mistrza cierpiącego była lekcją dla Jego uczennicy. W pierwszy piątek miesiąca, 7 stycznia 1938 roku, zapisała: *Rano w czasie Mszy św. widziałam przez chwilę cierpiącego Zbawiciela. Co mnie uderzyło – to, że Jezus pośród wielkich cierpień był tak spokojny. Zrozumiałam, że to jest dla mnie nauka, jak mam się zachowywać na zewnątrz pośród różnych cierpień* (Dz. 1467). **2. Słowa Jezusa** bezpośrednio do niej kierowane: *Nie lękaj się cierpień, Ja jestem z tobą* (Dz. 151). *Już niedługo trwać będą cierpienia twoje* (Dz. 152). *Najwięcej mi się podobasz przez cierpienie. W cierpieniach swoich fizycznych czy też moralnych – córko Moja, nie szukaj współczucia u stworzeń. Chcę, aby woń cierpień twoich była czysta, bez żadnych przymieszek* (Dz. 279). **3. Modlitwa.** *W cierpieniach szukać ulgi w modlitwie* (Dz. 792). *W cierpieniach i mękach uciekać się do tabernakulum i milczeć* (Dz. 861). *O mój Jezu, czyni ze mną, co Ci się podoba. Daj mi tylko moc cierpieć. Kiedy mnie Twoja moc wspiera, wszystko wytrzymam* (Dz. 1613). **4. Komunia Święta.** *W tych wszystkich cierpieniach i walkach nie opuszczałam Komunii św.* (Dz. 105). **5. Akceptacja cierpienia:** *Od chwili, w której ukochałam cierpienie, przestało mi być cierpieniem* (Dz. 276). *Jezu, Ty wiesz, że kocham cierpienie i pragnę kielich cierpień wysączyć aż do kropelki* (Dz. 697). *Kiedy mnie dotyka jakie cierpienie, to ono już mi teraz nie sprawia goryczy* (Dz. 455). Dla wybranych ważna jest również **pamięć o złożonych ślubach:** *W chwilach walki i cierpień, ciemności i burz, tęsknoty i smutku, w chwilach doświadczeń ciężkich, w chwilach, w których przez żadne stworzenie nie będę zrozumiana,*

a nawet przez wszystkich potępiona i wzgardzona, pamiętać będę na dzień ślubów wieczystych, na ten dzień niepojętej łaski Bożej (Dz. 240).

Owoce cierpień

Skoro cierpienie ma swoją wartość, to jakie są jego owoce? Święta Faustyna dostrzega je w sobie. Jest ich wiele. **1. Łaski,** jakie otrzymuje: *Łaski Boże zaczęły się dla mnie wielkim cierpieniem* (Dz. 122). **2. Wzrastająca miłość Boga.** W przepięknej modlitwie wyznała: *Cierpienia, przeciwności, upokorzenia, niepowodzenia, posądzenia, jakie mnie spotykają, są drzazgami, które rozpalają miłość moją ku Tobie, Jezu* (Dz. 57). **3. Autentyczna miłość bliźnich:** *Udzielił mi Pan ducha mocy i miłości do tych, przez których przychodzi mi cierpienie* (Dz. 1454). **4. Świętość duszy:** *Dusza jest w wielkiej czystości ducha i wielkiej bliskości Boga* (Dz. 109). *Wszystkie cierpienia i przeciwności są na to, aby się okazała świętość duszy* (Dz. 573). *Dwa lata cierpień wewnętrznych, które cierpię poddając się woli Bożej, dla lepszego poznania tej woli Bożej – więcej mnie posunęło w doskonałości niż poprzednie dziesięć lat* (Dz. 981). **5. Korzyści dla dusz –** najważniejszy owoc, skoro Jezus powiedział: *Potrzeba Mi cierpień twoich dla ratowania dusz* (Dz. 1612). *Z cierpień twoich korzystać będą inne dusze. Przeciągłe cierpienie twoje da im światło i siłę do zgadzania się z wolą Moją* (Dz. 67). *Córko Moja, twoje cierpienia nocy dzisiejszej wyjednały wielkiej liczbie dusz łaskę miłosierdzia* (Dz. 1459). *Widziałam pewnego grzesznika, który korzystał z moich cierpień i zbliżył się do Pana* (Dz. 1468). **6. Upodobnienie się do Jezusa –** najpiękniejszy owoc. *Przez cierpienie dusza upodabnia się do Zbawiciela* (Dz. 57). *Cierpienia, przesładowania, zniewagi, hańba – przez to wszystko upodabnia się dusza moja do Jezusa. A im większe cierpienia, tym spostrzegam, że upodabnam się do Jezusa – to jest najpewniejsza droga. Gdyby inna droga była lepszą, wskazałby mi ją Jezus* (Dz. 1394). Dlatego, poddając się woli Bożej, z miłością przyjmowała każde, najmniejsze cierpienie. *Miłość i cierpienie zespolone są w sercu moim* (Dz. 1050), bo miłość wymaga ofiary.

ks. Karol Dąbrowski